

PREWENCJA W PRZEDSIĘBIORSTWACH

Bezpieczny biznes przyszłości zaczyna się od codziennych decyzji

Spawanie w lakierni, gorący fragment wpadający pod kratki, próba użycia gaśnicy. Podczas panelu konferencji PZU „Bezpieczny Biznes Przyszłości" uczestnicy obejrzeli nagranie zdarzenia, które w marcu 2020 r. zniszczyło zakład Smart Trading Company. Jego współwłaściciel opowiedział, jak pożar zmienił jego myślenie o prowadzeniu firmy.

Ta historia oddawała sens trzeciej edycji konferencji Bezpieczny Biznes Przyszłości dla kluczowych klientów korporacyjnych PZU, zorganizowanego 6 października 2026 r. w hotelu Holiday Inn w Józefowie. Warsztaty i panel dotyczyły rozpoznawania zagrożeń i działania pod presją. Gościem specjalnym był **Piotr Konieczny** z serwisu Niebezpiecznik.pl, ekspert ds. cyberbezpieczeństwa i inżynierii społecznej.

Ryzyko nie stoi w miejscu

– *Z czasem instalacje się starzeją, ludzie popadają w rutynę, a ryzyko rośnie. Dzisiejsze spotkanie ma pomóc nam oderwać się od codziennych przyzwyczajeń i spojrzeć na zagrożenia z innej perspektywy* – powiedział **Marcin Ogniewski**, dyrektor Biura Rozwoju Biznesu Korporacyjnego PZU i wiceprezes zarządu PZU LAB.

„Operacja lustro" stawiała uczestników wobec scenariusza ataku szpiegowskiego. Kolejne zajęcia przedstawiały dzień pracy menedżera bezpieczeństwa zmagającego się z presją czasu i nieoczekiwanymi zdarzeniami. Wirtualne studium przypadku pokazywało audyt ubezpieczeniowy, a warsztat „Under Pressure" dotyczył koncentracji i racjonalnych decyzji w stresie.

Wiedza ze szkód

– *Nie mogę obiecać, że dzięki uczestnictwu w programie nie będziecie Państwo mieli szkód. Mogą się zdarzyć nawet w najlepiej zabezpieczonym majątku. Będziemy jednak dokładać wszelkich starań, aby wspierać was w zarządzaniu ryzykiem, ograniczać częstotliwość szkód i zmniejszać ich wartość* – podkreślił **Jakub Sajkowski**, dyrektor Grupy PZU nadzorujący Pion Klienta Biznesowego.



Wiedza ubezpieczyciela o przyczynach szkód służy zapobieganiu stratom. Rozwijany od 2019 r. program Ryzyko PRO obejmuje monitorowaniem blisko 170 zakładów przemysłowych z majątkiem wartym blisko 60 mld zł. Uczestnicy przeprowadzają ponad 3 tys. inspekcji rocznie i wykrywają kilkaset incydentów.

Pożar zmienia perspektywę

Panel „Od niepewności do odporności", prowadzony przez **Dariusza Gołębiewskiego**, prezesa PZU Lab, pokazał, jak doświadczenie szkody przekłada się na decyzje biznesowe.

– *Utratę zysku można wycenić. Nie da się natomiast wycenić tego, co takie zdarzenie robi z człowiekiem, jak wpływa na jego rodzinę i otoczenie, ile kosztuje go psychicznie. Dlatego buduję bezpieczną infrastrukturę i otaczam się ludźmi, którzy potrafią zadbać o działanie tych systemów* – mówił **Konrad Nowak-Ignatowski**, współwłaściciel Smart Trading Company, produkującej komponenty mechaniczne dla kolejnictwa i wojska.

Konrad Nowak-Ignatowski przyznał, że przed pożarem skupiał się głównie na rozwoju i przychodach. Zastawione przejścia i drobne urazy pracowników nie skłoniły go do zmiany priorytetów.

Po zniszczeniu zakładu w pożarze firma potrzebowała 3,5 tygodnia, aby wynająć inną halę i wznowić produkcję. Nie miała planu ciągłości działania. O powrocie zdecydowała determinacja właściciela, który rozmawiał z odbiorcami i organizował odbudowę. Dziś nowe budynki i zabezpieczenia konsultuje z inżynierami ryzyka.

Plan musi działać

– *Każdy właściciel firmy ma jakiś plan ciągłości działania, ale często tylko we własnej głowie. Nie wszystko jednak dostrzega i nie każde zagrożenie potrafi przewidzieć. U nas pierwsze podejście zakończyło się niepowodzeniem: scenariusze były, lecz zespoły nie zaczęły działać. Za drugim razem się udało. Dziś regularnie sprawdzamy, co dopisać, co zmienić i jakie inwestycje są potrzebne. To pozwala menedżerowi spokojniej spać* – powiedział **Piotr Taube**, dyrektor techniczny firmy Sylva.

Piotr Taube docenia też obchody punktów kontrolnych w Ryzyko PRO, które poprawiają porządek i przestrzeganie procedur. Wskazał zarazem potrzebę lepszej integracji czujników z systemami firmy.

Partnerstwo wymaga rozmowy

– *Dziś inżynierowie oceny ryzyka reprezentują różne specjalności i dzielą się swoją wiedzą. Dzięki temu możemy wspólnie z klientem szukać rozwiązań, które najlepiej sprawdzą się w danym zakładzie i branży. Nie każde proponowane zabezpieczenie da się przecież zastosować. Dlatego tak ważna jest otwartość i współpraca obu stron* – zaznaczył **Piotr Sochacki**, kierownik Zespołu Inżynieryjnej Oceny Ryzyka PZU.

Piotr Sochacki zaproponował skonfrontowanie planów osób odpowiedzialnych za elektrykę, logistykę i technologię. Przerwa akceptowalna dla jednego działu może być niedopuszczalna dla drugiego. Dopiero wspólna rozmowa pokazuje, czy firma potrafi utrzymać działalność.

Z panelu wyłonił się obraz ubezpieczyciela jako partnera pomagającego rozpoznawać zagrożenia i dobierać zabezpieczenia do realiów przedsiębiorstwa. Taka współpraca wymaga zaufania, otwartości i rozmowy o zasadności zaleceń. Pozwala wykorzystać wiedzę inżynierów ryzyka, zanim dojdzie do szkody.

Spotkania takie jak Bezpieczny Biznes Przyszłości pozwalają dotknąć ryzyka: zobaczyć przebieg pożaru, usłyszeć o konsekwencjach odbudowy i sprawdzić własne reakcje pod presją. Relacje przedsiębiorców pokazują, jak zagrożenia odsuwane na dalszy plan potrafią zdominować życie firmy i jej właściciela.

W tym kontekście wyraźniej widać rolę ubezpieczyciela, który dzięki wiedzy o szkodach i kompetencjom inżynierów ryzyka pomaga dostrzec słabe punkty zakładu. Skuteczność tej współpracy zależy jednak od gotowości przedsiębiorstwa do rozmowy o zaleceniach i wdrażania uzgodnionych zabezpieczeń. To właśnie codzienne decyzje przesądzają o tym, czy wiedza zdobyta podczas warsztatów przełoży się na ograniczenie ryzyka.

Aleksandra Wysocka